Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 274. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA

9 PAŹDZIERNIKA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Od karteli do konsumenta.

Gdy przed kilku dniami rozeszła się wiadomość, że klub B. B. organizuje „naradę gospodarczą“ na temat polityki kartelowej, przyjęto ją z dużem zainteresowaniem. Ze względu na specjalną strukturę B. B., grupującego najróżnorodniejsze elementy, musiało budzić zaciekawienie, jak się on zdoła uporać z najaktualniejszem w tej chwili zagadnieniem. Czyj pogląd zwycięży w sprawie, która nie tylko wywołuje różnicę zdań w sanacyjnym obozie, ale tworzy dziś także najpoważniejszy ośrodek zainteresowania całej opinji publicznej.

„Narada gospodarcza“ istotnie odbyła się w zapowiedzianym terminie. Wzięli w niej udział przedstawiciele dwóch grup B. B.: rolniczej i przemysłowej, które w sprawie polityki kartelowej zajmują biegunowo sprzeczne stanowisko. W naradzie uczestniczyli także wice-ministrowie: Jastrzębski, Lechnicki i Doleżal, o których również trudno powiedzieć, ażeby reprezentowali wspólny pogląd na zagadnienie karteli. Dyskusja była bardzo ożywiona. Podobno nawet prezes klubu B. B., płk. Sławek, musiał kilka razy interwenjować w duchu pojednawczym, ale z narady nie wyszło nic pozytywnego. Jak zwykle skończyło się uchwaleniem rezolucji, której napuszona forma ma przysłonić pustkę treści. Nie trzeba być wielkim sceptykiem, aby przyjść do wniosku, że po naradzie nic się nie zmieni w polityce kartelowej. Przedstawiciele rolników sanacyjnych mogą się oburzać i protestować, ale są zbyt słabi, aby mogli wywierać wpływ na stosunek rządu do karteli. System sanacyjny i kartele tworzą niemal organiczną całość, byłoby więc dużą naiwnością przypuszczać, ażeby rząd sam, z własnej inicjatywy, zamierzał zmusić kartele do zaniechania polityki sztywnych cen przez dostosowanie ich do dzisiejszych możliwości konsumcyjnych.

W powziętej na naradzie rezolucji ujawniło się to bardzo jaskrawo, chociaż, jak to już mieliśmy sposobność zaznaczyć, osłonięto smutną prawdę zużytą już frazeologją. Bo co to kogo obchodzi, że dyskusja była „poważna, utrzymana na wysokim poziomie“, że „wyświetlono w niej obustronne argumenty“, kiedy nie uczyniono nic, aby doprowadzić do obniżki cen artykułów, produkowanych przez skartelizowany przemysł. Cóż z tego, że „zgłoszone wnioski przekazano prezydjum klubu celem przedstawienia ich rządowi dla praktycznego zużytkowania“, kiedy każdy wie o tem, że to nie wniesie najmniejszej zmiany w istniejące stosunki, przeciwko którym protestuje całe społeczeństwo.

W tych warunkach kwestja polityki kartelowej robi wrażenie piłki, którą rząd rzucił B. B., a ten znowu oddaje mu ją z powrotem. Pewno jeszcze nieraz będziemy świadkami tej zabawy. Znajdzie się ona z pewnością nieraz na porządku obrad różnego rodzaju konferencji, których liczba mnoży się w zastraszający sposób. Wygląda na to, jakgdyby chciano... przegadać ten problem, wymagający jednak stanowczych decyzji.

Niektóre pisma podsumowały już bilans dotychczasowej akcji za obniżeniem cen przemysłu kartelowego i przychodzą do wniosku, że... góra zrodziła mysz. Nawet zniżka cen cukru w praktyce jest mniejsza, niż zapowiadano, pomijając już ten fakt, że koszta jej poniosą przedewszystkiem producenci buraków, a więc rolnictwo, najbardziej dotknięte kryzysem i uginające się pod ciężarem sztywnych cen. Drgnęły ceny artykułów monopolowych, ale nie obniżyły się ceny węgla, to też widzimy takie paradoksy, że węgiel angielski na Pomorzu jest o połowę tańszy od węgla krajowego.

Wskazaliśmy, jako przykład, wyjątkowo jaskrawe zjawisko, ale w innych dziedzinach nie jest wiele lepiej. Wszędzie, na każdym kroku, uderza szalona dysproporcja między ceną produktów rolniczych a cenami artykułów przemysłowych i monopolowych, i tej przepaści nie wypełnią żadne konferencje i rezolucje, żadne uprawnienia wojewodów do regulowania cen szeregu artykułów, gdyż przyczyna tego tkwi głębiej: w uprzywilejowanej sytuacji skartelizowanego przemysłu oraz w systematycznem ignorowaniu przez niego głębokich przemian w życiu gospodarczem, i zubożenia wszystkich warstw społeczeństwa.

Zagadnienie polityki kartelowej nie jest sprawą, obchodzącą wyłącznie rząd i wielki przemysł. Jest to kwestja, która dotyka wszystkie warstwy. Dla nich są rzeczą obojętną zobowiązania rządu wobec karteli za dostarczone przez nie wielkie sumy w okresie przedwyborczym. Koszta tych politycznych tranzakcyj nie chce opłacać społeczeństwo i dlatego coraz energiczniej domaga się od rządu skutecznej i poważnej interwencji w sprawie obniżenia cen.

I nam się wydaje, że rząd będzie musiał wejść na tę drogę. Rozumiemy, że uczyni to niechętnie, że będzie się bronił do ostatniej chwili przed tem, bo będzie to nie po myśli wybitnych działaczy we własnym obozie, którzy — jak to donoszą ostatnio z Warszawy — chcieliby skartelizować nawet szewców i cholewkarzy, ale nie będzie mógł się oprzeć naciskowi opinji. Można lekceważyć — i to tylko do pewnych granic — jej postulaty polityczne, ale byłoby najwyższą lekkomyślnością nie doceniać tych objawów, które ujawniają się co pewien czas, jako wyraz protestu przeciwko jednostronnej polityce gospodarczej.

Przypominamy, że dyskusja antykartelowa rozpoczęła się pod wrażeniem pewnych wydarzeń, świadczących, że niezadowolenie z obecnych stosunków przybrało już zbyt wielkie rozmiary. Niezadowolenie to istnieje w dalszym ciągu, trzeba więc zainicjować taką politykę, któraby usunęła przyczyny niezadowolenia, a tem samem zapobiegła powtórzeniu się tych wydarzeń.

A. D.

Nowy francuski plan rozbrojenia.

Paryż 8 października. Oficjalny „Petit Parisien“ przynosi dziś informacje w sprawie nowego francuskiego planu rozbrojeniowego, który obecnie jest przedmiotem studjów rządu francuskiego.

Według wymienionego dziennika, konstruktywny plan francuski składa się z dwóch części — z planu maksymalnego i planu minimalnego. Plan maksymalny opiera się na stworzeniu najwyższego stopnia bezpieczeństwa nietylko dla Francji, lecz dla wszystkich państw bez wyjątku. Przewiduje on jak najdalej idącą redukcję zbrojeń podając najwyższą granicę do jakiej Francja skłonna jest dojść w obniżeniu swych zbrojeń pod warunkiem, że sygnatarjusze przyszłej konwencji rozbrojeniowej zobowiążą się nietylko do poddania się najostrzejszej kontroli w sprawie wykonania konwencji, lecz również w razie naruszenia jej przez inne państwo, podejmią pewne uchwytne, ściśle określone kroki, dające pełną gwarancję bezpieczeństwa zagrożonemu państwu, lub zagrożonej grupie państw.

Plan minimalny ustala najniższą granicę rozbrojenia, której Francja nie może przekroczyć, o ile gwarantowane dla każdego państwa warunki bezpieczeństwa nie osiągną niezbędnego stopnia minimalnego. Plan ten ogłoszony zostanie dopiero po zatwierdzeniu go przez najwyższą radę obrony narodowej i rząd francuski, co nastąpić może najwcześniej za tydzień.

O czem piszą inni?..

Wyłom w spoczynku niedzielnym.

Pod olbrzymim trzechszpaltowym tytułem: **„Pierwszy wyłom (!) w przymusowym spoczynku niedzielnym“** — przynosi „Nowy Dziennik“ następującą wiadomość:

„Wczoraj (w czwartek) odbyło się **posiedzenie klubu BB.**, na którem przyjęto poprawkę do dekretu o godzinach w handlu. Wedle tej poprawki, sklepy spożywcze, mleczarnie, sklepy z mięsem oraz fryzjernie mogą być w niedzielę otwarte do godz. 10 rano. W miejscowościach letniskowych sklepy w dnie powszednie będą mogły być otwarte do godz. 9 wieczór, zaś w niedzielę od 8—10 rano i od 1—5 popołudniu. Kary za obejście przepisów ustawy będą wynosić od 1—1.000 zł.

Dziś (w piątek) odbywa się **posiedzenie Rady ministrów.** Dotychczas porządek dzienny posiedzenia utrzymywany był w tajemnicy. Prawdopodobnie zostanie załatwiony dekret o godzinach handlu i otwieraniu sklepów w niedzielę“.

Na drugiej stronie „Nowego Dziennika“ jest znów późniejsza wiadomość z przebiegu sesji Rady ministrów.

„Sprawa — czytamy tu — noweli o godzinach pracy w handlu spadła z porządku dziennego“.

Od czasu ostatnich wyborów, powtarzają się stale wiadomości o różnych „wyłomach“ w ustawie o spoczynku niedzielnym **na korzyść żydów.** Tym razem wiadomość brzmi bardzo niepokojąco. **Według niej bowiem klub B. B. miał przyjąć w zasadzie postulaty żydów,** a sprawa czeka na uchwałę Rady ministrów.

Nie potrzebujemy podkreślać zbytnio znaczenia tych zmian w ustawie. Przekreśliłyby faktycznie charakter świąteczny niedzieli. **„Złagodzono“ nam ustawę antyalkoholową, potaniono nam wódkę, obecnie chce się „złagodzić“ jeszcze święto niedzieli.**

Byłoby rozrzewniające...

Protest sen. Steckiego przeciw zarządzeniu Ks. Kardynała Kakowskiego poza „Czasem“ podał jeszcze „Dzień Polski“ konserwatywny i „Gazeta Warszawska“. Wprost zaś już przeciw potępieniu p. Łubieńskiego wystąpił „Robotnik“, który pisze:

„Dekret ten brzmi cudacznie w XX stuleciu. Nawet p. J. Stecki uznał za konieczne w numerze „Dnia Polskiego” zastrzec się w specjalnym „liście otwartym” przeciwko jego treści. Ale opinja polska musi powiedzieć nieco słów bardziej stanowczych, niż delikatne zastrzeżenia p. Steckiego. Polska nie życzy sobie wcale, by jakaś cenzura Watykanu nie pozwalała na rzeczową krytykę (na rzeczową — nawet!) polityki jezuitów na ziemiach Rzeczypospolitej, polityki, która — zdaniem wielu Polaków najrozmaitszych zapatrywań — zagraża polskim interesom państwowym. Kardynał Kakowski zapomniał, że średniowiecze skończyło się dawno”.

Podobnie „Naprzód“ pisze... Byłoby rozrzewniające to wystąpienie socjalistycznych organów w obronie „polskości“ (!) na kresach wschodnich, gdyby nie to, że to PPS. właśnie od początków istnienia niepodległej Polski stale rozdmuchuje nacjonalizmy białoruskie i ruskie. Był przecież czas, że PPS. — w lepszych dla siebie czasach — wydawała osobne pismo dla Białorusinów w języku białoruskim.

Kto winien rozrzutności samorządów!

P. Mackiewicz narzeka w „Słowie wileńskiem na zbyt rozrzutną gospodarkę na kresach wschodnich, prowadzoną przez „samorząd“.

„Dowiedzcie się, — pisze — że reforma tak obskurancka i reakcyjna, której zresztą bynajmniej nie zachwalam, ani polecam, jak zniesienie samorządu powiatowego, byłaby dziś przez ogół naszych włościan białoruskich przyjęta z daleko większym napewno entuzjazmem, niż ogłoszenie Białorusi niepodległej. W Świrze wybudowano szkołę powszechną kosztem 75 tys. złotych, jedno z naszych najparszywszych miasteczek ma 1 i pół miljona długów. Trzeba zrozumieć, jakie wrażenie robią te cyfry na ludzi, którzy wiedzą, że na te tysiące składają się ich grosze, oszczędzone na nafcie, na cukrze, na soli“.

Od czegóż więc tam jesteście, panowie posłowie z B. B.? Na czem więc ostatecznie polega wasza „praca“? Sejm wam czasu niewiele zabiera, zgromadzeń nie urządzacie. Dlaczegóż nie dopilnujecie przynajmniej t. zw. „samorządów“?

Któż to zrozumie?

Pos. Rottenstreich zestawia w „Naszym Przeglądzie“ sprzeczne głosy publicystów i posłów z B. B. w sprawie karteli:

„Można — pisze — dzisiaj w Polsce zaryzykować i wyznaczyć bardzo **wysoką nagrodę dla tego, komu się uda ustalić, czy rząd prowadzi politykę za kartelami czy przeciw kartelom.** Nagrody nikt nie otrzyma. Trudno się bowiem wyznać n. p., czy ostatnie ataki na kartele z powodu sztywnych cen oznaczają, że rząd postanowił zwalczać kartele, czy tworzenie przymusowych karteli jest równoznaczne z polityką popierania karteli.

Z jednej strony występują publicyści rządowi przeciw kartelom i żądają przymusowego zmniejszenia cen artykułów skartelizowanych, **z drugiej strony rząd nakazuje** tworzyć kartele mimo stwierdzenia, że ich polityka cen narusza równowagę gospodarczą“

Przegląd religijny.

Odezwa delegata apostolskiego w Chinach przeciw opium. — Straszliwe skutki narkotyku: — Piękne dochody skarbu z trucizny. — Znaczenie cywilizacyjne kroku Arcybisk. Constantini.

Z końcem roku ubiegłego wydał Apostolski Delegat w Chinach, Arcyb. Constantini, odezwę do katolików mieszkających na terytorjum Chin i do duchowieństwa o podjęciu stanowczej walki z używaniem opjum. M. in. zabronił przypuszczać palaczy opjum do Chrztu, a katolikom, którzy popadli w ten nałóg, zabronił udzielać sakramentów świętych.

To ostre i stanowcze wystąpienie ma swoje uzasadnienie w straszliwych szkodach fizycznych i moralnych, które powoduje trucizna opjum. Działa rujnująco na system nerwowy, hamująco na wolę, sprowadza wkońcu prawie zupełny zanik świadomości, człowieka zmienia w pół-zwierzę, czyni niezdolnym do spełniania obowiązków zawodowych, religijnych i obcym wszelkiej moralności. Nie jest też dla tej sprawy rzeczą obojętną, że palarnie opjum są najczęściej równocześnie lupanarami.

Apel Arcyb. Constantiniego odbił się głośnem echem w Chinach. Wywołał dyskusję w prasie i na zgromadzeniach, przedostał się nawet do Ligi Narodów, wszędzie budząc uznanie dla siebie. Rząd zaś nankiński — z pewnością pod wpływem wystąpienia Delegata Apostolskiego — w czerwcu bież. roku postanowił wezwać wszystkie podległe sobie urzędy do surowego egzekwowania przepisów antyopjumowych. Równocześnie wyraził podziękowanie gubernatorowi Szantungu za jego owocną pracę w kierunku zwalczania opjum.

Z okazji jednak tych i innych postanowień i zarządzeń pokazało się, że używanie trucizny opjum przybrało w Chinach potworne rozmiary, i że w ostatnich latach rozszerzyło się znacznie w porównaniu z dawniejszymi czasami, a to, niestety, dzięki poparciu rządów i gubernatorów chińskich...

Chiny są od dłuższego czasu rozdarte wojną domową, która chwilowo przycichła ze względu na wspólnego obydwu stanom wroga, Japonję. Na prowadzenie wojny trzeba pieniędzy. Skąd je wziąć w kraju, którego ludność w olbrzymiej większości żyje w skrajnej nędzy? Podobno najłatwiej jeszcze wyciągnąć od ludzi pieniądze dając im odtrutkę chwilową na smutek, jak wódkę, opjum. Gdzieindziej pijaństwo i wódka ratuje skarb państwa przed deficytem. Chinom zaś opjum umożliwia prowadzenie wojny domowej.

Dochody państwa chińskiego w r. 1923 — pisze „Corriere della Sera” — z racji przemysłu opjumowego wynosiły 23 miljony funtów szterlingów. Od tego czasu „przemysł“ ten rozwinął się do nieznanych przedtem rozmiarów. Ministerstwo skarbu w Kantonie rozważało w czerwcu 1932 projekt nałożenia specjalnego podatku na opjum, który miesięcznie (!) miał rządowi dać 40 miljonów dolarów... Piękny dochód dla skarbu. Nieprawdaż?

Można nawet powiedzieć, że opjum w okresie chińskiej wojny domowej cieszy się szczególną opieką władz. W prowincji Szansi komendant armji chińskiej wydał ludności wiejskiej rozkaz przeznaczania najlepszych kawałków gruntu pod uprawę maków opjumowych; to mu pozwoliło potem wycisnąć z biednej ludności większe, niż dotąd, podatki... Miasto Czengtu liczyło z początkiem bież. roku 1200 palarni opjum, które właścicielom przynosiły miesięcznie miljon dolarów dochodu; blisku 1/3 zabierało miasto. Miasto Hankau ma 2 miljony dolarów rocznego dochodu z opłat właścicieli palarni opjum... W prowincjach Szeczwan, Jünnan, Kweiczau, Szensi, Jehol i in. handel opjum — mimo istnienia zakazów państwowych i mimo walki z opjum, jaką prowadzi Liga Narodów — odbywa się publicznie. W Jünnan można spotkać olbrzymie karawany liczące nieraz do 2 tys. koni przeciągające pod nosem urzędników z zapasami opjum. W Szensi podatek opjumowy został podniesiony z 7 na 14 miljonów dolarów.

Prasa włoska przynosi rozpaczliwe głosy pism chińskich o niebezpieczeństwach opjum. Jedno z nich twierdzi, że „naród chiński zginie nie na polu walki z Japończykiem, ani w wojnie z Rosją bolszewicką, ale na polu białego kwiatu...”. Jeśli nie zginie, napewno skarleje i stanie się łatwą zdobyczą dla Japonji.

Z tych względów apel katolickiego dostojnika kościelnego w Chinach ma charakter czynu cywilizacyjnego w obronie pijanego trucizną narodu.

Pejot.

Pozory bez treści.

Symboliczna „przepustka“. A jednak coś się robi... W sali sejmowej. Senator L. Janta Połczyński. Nikt nic nie wie. Parlament bez parlamentaryzmu.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu”)

Warszawa, w październiku.

W wędrówce po stolicy nie można było pominąć gmachu przy ul. Wiejskiej. Minęły już te czasy, gdy można tam było dostać się bez trudności. Dawniej wystarczało powiedzieć dyżurującemu w hollu funkcjonarjuszowi straży sejmowej, że idzie się do jednego z klubów, albo do syndykatu dziennikarzy, aby uprzejmym gestem zaprosił do wnętrza. Jedynie w te dni, kiedy obradował Sejm, wymagane były bilety wstępu. Teraz nawet w okresie zupełnej bezczynności Sejmu, trzeba się zaopatrzyć w „przepustkę“, którą wydaje komendant straży. Wydaje ją, co prawda, bez trudności, ale, mimo to trudno się oprzeć wrażeniu, że jest to zupełnie zbyteczne. Chyba że ma to posiadać znaczenie symboliczne: ilustrować izolację Sejmu od społeczeństwa. Jeżeli tak, to wydawanie „przepustek” ma swój głęboki sens polityczny.

Sądząc z pewnych objawów zewnętrznych, sesja sejmowa rozpocznie się w tradycyjnym terminie. Odbywa się froterowanie podłóg na korytarzach, a tu i ówdzie wykonywane są roboty malarskie. A więc robi się jakieś przygotowania. Jest to ważny szczegół dla sceptyków, którzy uśmiechają się złośliwie na samą myśl o zwołaniu Sejmu. W sali sejmowej panuje dostojna, ale martwa cisza. Przykryte białemi pokrowcami fotele nie wyglądają zachęcająco. Nawet promienie słońca, sączące się obficie przez kopułę szklaną, nie wnoszą większego ożywienia do pięknej, ale tak nieakustycznej sali. Przypomina ona świątynię, z której duch dawno już uleciał. Padają tam przeważnie słowa, które nie budzą już rezonansu, a te, które mogłyby mieć głębszy oddźwięk, tłumi usanowany regulamin. Jest dostojnie, ale obco i chłodno. Widać, że życie tu nie dociera. Przewala się szeroką falą niedaleko, lecz nawet w czasie obrad sejmowych nie ogarnia sobą gmachu przy ul. Wiejskiej.

Pusto w lokalach klubów sejmowych, w bufecie i w czytelni. Jedynym stałym bywalcem tej ostatniej jest b. minister rolnictwa, senator, L. Janta Połczyński, ziemianin z Pomorza; człowiek wszechstronnie wykształcony i o dużej kulturze towarzyskiej, stał czas długi na czele ministerstwa rolnictwa i musiał patrzeć bezradnie na katastrofalny upadek tej najważniejszej gałęzi życia gospodarczego. Usiłował stworzyć stałe porozumienie państw rolniczych, ale mu się nie udało. Pragnął ratować rolnictwo przy pomocy środków wewnętrznych, nie znalazł jednak dla swych pomysłów zrozumienia. Reprezentował w radzie ministrów poglądy zachodnio-europejskie i musiał się czuć odosobniony. Wreszcie ustąpił czy też był zmuszony ustąpić, bo tego ściśle nikt nie wie. Ale zżył się z tym, dziś opustoszałym, gmachem przy ul. Wiejskiej i przebywa w nim parę godzin dziennie. Są tacy, którzy twierdzą, że czeka na nowe wezwanie do pałacu rady ministrów, aby stamtąd udać się poraz drugi do pałacu Prymasowskiego, gdzie mieści się ministerstwo rolnictwa i reform rolnych. Ale to wydaje się mało prawdopodobne. Droga niedaleka, ale najeżona takiemi przeszkodami, że byłaby zbyt trudna do przebycia...

Nieliczni w klubach sejmowych posłowie dzielą się wrażeniami z „terenu“. Przywożą stamtąd niepocieszające wieści. Wszędzie jest źle, wszędzie wyczekiwania czegoś, co nawet skonkretyzować się nie da, wszędzie przygnębienie i niepokój o najbliższe jutro. Rozmowy nastrojone są na nutę pesymistyczną, nikt nic nie wie naprawdę, wszystko obraca się w domysłach i przypuszczeniach.

Ktoś dowcipny powiedział, że B. B. nic nie wie o zamierzeniach rządu, a kluby opozycyjne udają, że coś wiedzą. Nie wydaje nam się, aby to dowcipne spostrzeżenie odpowiadało prawdzie, jeżeli chodzi o jego część drugą. Niewątpliwie nic nie wie B. B., oczywiście oprócz p. Sławka, ale także nic nie wiedzą posłowie z opozycji. I nie kryją tego. Może nigdzie, jak tam, w gmachu przy ul. Wiejskiej, nie uwydatnia się tak jaskrawo tragedja 32-miljonowego narodu. Żyje on w zupełnej niewiedzy, co przyniesie najbliższe jutro, rozumie krzyczący bezsens dzisiejszych stosunków politycznych, ale nie wie, jak je zmienić, jakiemi pójść drogami, aby sobie i państwu stworzyć warunki normalnej egzystencji i spokojnego rozwoju.

Jest wspaniały gmach przy ul. Wiejskiej, jest Sejm, są kluby sejmowe i cały aparat, istniejący w każdym parlamencie; zachowane są wszelkie pozory, ale niema rzeczy najważniejszej: brak ducha, któryby ożywiał panującą tam martwotę. Jest parlament, ale niema parlamentaryzmu, jako istotnego i ważkiego czynnika w całokształcie władzy państwowej. O tem wie się oddawna, ale nigdzie nie czuje się tego tak silnie, jak w opustoszałym gmachu przy ul. Wiejskiej.

A.

15-ta rocznica tworzenia armji polskiej we Francji.

7 października minęło 15 lat od chwili, gdy w Stanach Zjednoczonych ukazała się odezwa o tworzeniu wojska polskiego. Rocznica ta jest świadomie przez pewne koła pomijana, gdyż z nią łączą się nazwiska Paderewskiego i Hallera; w Ameryce była uroczyście obchodzona przez naszych rodaków, zwłaszcza przez Sokolstwo.

Sokoli polscy w Ameryce zawsze marzyli o walce za wolność. Pracowali wytrwale nad zdobyciem wykształcenia wojskowego. Podczas wojny Stanów z Meksykiem w roku 1912 Sokolstwo zwróciło się do rządu amerykańskiego z propozycją utworzenia ochotniczego oddziału polskiego.

Gdy wybuchła wojna światowa, Polacy w Stanach Zjednoczonych zaczęli przygotowywać się do wystąpienia, lecz neutralność Ameryki oraz spory wśród emigracji paraliżowały akcję wojskową. Jedni chcieli bić się w szeregach Legjonów po stronie Austrji i Niemiec, inni wyjeżdżali do Francji, by zaciągnąć się w szeregi Bajończyków, inni wstępowali do armji angielskiej w Kanadzie, jeszcze inni przedostawali się aż do Kongresówki i wstępowali do legjonu polskiego, walczącego po stronie rosyjskiej.

Gdy Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę Niemcom, nasi rodacy mogli przystąpić do formowania armji polskiej na wielką skalę. Komitet Narodowy w Paryżu zawarł układ z rządem francuskim, a Paderewski wezwał emigrację polską do zaciągania się pod polski sztandar. Dzięki energji prezesa Sokolstwa, dr. Teofila Starzyńskiego w krótkim czasie około 15.000 Polaków, zgłosiło się do biur werbunkowych.

Armja polska gen. Hallera, zasilona ochotnikami z pośród jeńców wojennych z armji austrjackiej i niemieckiej przedstawiała pokaźną siłę. Jej walki na froncie zachodnim dały Polsce prawo do żądania na konferencji pokojowej granic, jakie jej się należały.

Nasi rodacy w Ameryce rozpocząwszy w dniu 7 października 1917 roku tworzenie wojska polskiego, przyczynili się bardzo wydatnie do zwycięstwa sprawy polskiej. Zacieśnili też węzły braterstwa między narodem polskim, a amerykańskim, zadzierzgnięte już za czasów Kościuszki i Pułaskiego.

Na ziemiach Rzeczypltiej

Motywy votum separatum sędziego Leszczyńskiego.

Równocześnie z motywami wyroku, zapadłego w sprawie b. więźniów brzeskich, zostaną ogłoszone motywy votum separatum, założonego przez sędziego Leszczyńskiego, który żądał uniewinnienia wszystkich oskarżonych. **Sędzia Leszczyński opracował motywy swego votum separatum na 16 arkuszach kancelaryjnych.** Zostaną one wydrukowane w jednej książce z motywami wyroku skazującego.

Afera szantażowa w Bielsku.

„Polonia“ donosi: „W związku z nagłem usunięciem ze stanowiska dotychczasowego dyrektora policji w Bielsku p. Ludwika Kłeczka, rozeszły się pogłoski o wykryciu różnych „machinacyj“, popełnianych przez żonę jego, Karolinę Horowitz Kłeczkową, rozwódkę, i kuzyna tejże, obywatela czesko-słowackiego Dawida Goldfadena.

Według tych pogłosek p. Horowitz Kłeczkowa i kuzyn jej mieli zaciągać u kupców i przemysłowców poważniejsze pożyczki, obiecując im w zamian za to swoje poparcie u... władz.

Pozatem p. Kłeczkowa miała zabierać od jubilerów krakowskich i bielskich większe partie biżuterji jakoby na sprzedaż komisową. Kłeczkowa i Goldfaden jednak pieniądze, uzyskane z sprzedaży biżuterji, zużywali na własne potrzeby.

W wyniku dochodzeń osadzono Goldfadena w więzieniu, a p. Kłeczkową, zdradzającą objawy choroby umysłowej, przewieziono do Zakładu w Kobierzynie. B. dyr. policji Kłeczkę przewieziono wobec silnej depresji po dokonanej rewizji w biurze dyrekcji policji, do Uniwersyt. Kliniki psychiatr. w Krakowie“.

Jak to jest z tym panem Paschalskim?

Sprawę załatwiono czy nie?

„Gazeta Polska“ podaje, — z powołaniem się na „Iskrę“ w pierwszej części — dwa sprzeczne ze sobą „wyjaśnienia“ w sprawie tranzakcji Z. U. P. U. Pos. Fr. Paschalski oświadczył „Iskrze“:

„Sprawy merytorycznie nie zna, ponieważ **cała tranzakcja załatwiona została** (podkr. nasze) za czasów urzędowania poprzedniego doradcy sądowego p. Potockiego“.

„Gazeta Polska“ komunikuje od siebie:

„dowiadujemy się..., że **wiadomości prasowe, jakoby tranzakcja ta została definitywnie załatwiona, są nieścisłe“.**

Jest to więc „wyjaśnienie“, które niczego nie wyjaśnia.

Uciął śliwę na której siedziała sąsiadka

W Pietwałdzie koło Cieszyna zdarzył się wypadek na tle kradzieży owoców, którego epilog rozegra się w sądzie. Oto rolnik P. zauważył w swoim ogrodzie, siedzącą na śliwie sąsiadkę, która zrywała owoce. Krzyknął więc na nią, by zeszła z drzewa. Ta nie usłuchała wezwania, bojąc się, że sąsiad ją obije. Wtedy P. nie namyślając się wiele pobiegł po siekierę i ściął drzewo wśród wrzasku przestraszonej kobiety. Śliwa runęła a amatorka cudzych śliwek potłukła się dotkliwie. W ten sposób rolnik ukarał sąsiadkę za brak odwagi. Stracił przy tem śliwę, a obecnie odpowiadać będzie przed sądem za uszkodzenie ciała.

B. OFICER I B. DYREKTOR CEGIELNI KOMUNISTĄ. Policja tarnowska przyaresztowała Mojżesza **Ortsmana**, podpor. w rezerwie i byłego dyrektora cegielni w Krzyżu, obecnie bez zajęcia, od dawna poszukiwanego komunistę.

Emerytury jeszcze nie wypłacone!

Piszą nam z Bochni: — Dziś już mamy 7 10. i jeszcze emerytom nie wypłacono miesięcznych poborów. Czy to mają sprawdzić się pogłoski, że zjedzą nam jeden miesiąc? Czy to dlatego że zima na karku i trzeba się zaopatrzyć w węgiel, ziemniaki i t. p., nie mówiąc już nic o obuwiu i ubraniu. Dlaczego sanacja traktuje nas tak po macoszemu? Czy dlatego, że gdy zbliżały się ostatnie wybory, zwołano nas kobiety do Rady Powiatowej, przyjechała pani Kuratorowa Kupczyńska i w gorących słowach zachęcała do głosowania na „jedynkę“, obiecując złote góry, jeżeli B. B. wyjdzie większością głosów. I my głupie gąski uwierzyłyśmy temu, szły z kartkami z „jedynką“ jak jeden mąż. B. B. przeszło większością. I za to poprzenoszono nam młodych mężów na emerytury, a teraz jeszcze nie płacą tych minimalnych emerytur, narażając nas na rozpacz.

Jedna z żon emeryta.

Z Zagórza koło Dąbrowy Górniczej otrzymujemy w tej samej sprawie list następujący:

„Proszę uprzejmie Redakcję o publiczne zapytanie Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie, **dlaczego do dnia dzisiejszego t. j. 6. 10. nie wypłaciła nam (około 30 osób) poborów emerytalnych.** Czy Panom urzędnikom nie wiadomo nic o tem, że i emeryci mają swoje terminowe zobowiązania do uregulowania i może więcej niż oni oczekują na ten marny grosz? Czy odpowiednie Władze wiedzą o tem co się w tej Izbie dzieje?“

Półtora roku więzienia za oplucie policjanta.

W sądzie apelacyjnym odbył się dziś proces wyrostka komunistycznego, Michała Gniazdowicza, oskarżonego o obrzydliwe znieważenie komisarza policji. Gniazdowicz, aresztowany za działalność wywrotową i skuty w kajdany, podczas transportu koleją na stacji kolejowej w Ciechanowcu plunął w twarz podkomisarzowi policji.

Sąd skazał krnąbrnego Gniazdowicza na półtora roku więzienia.

ZROZUMIENIE MYŚLI REKOLEKCYJ ZAMKNIĘTYCH NA ŚLĄSKU. Nawoływanie Ojca św. i Biskupów do odprawiania rekolekcyj zamkniętych i wskazywanie na nie, jako jedno z najskuteczniejszych źródeł odrodzenia społeczeństw i ludzkości całej — nie przeszły na Śląsku bez echa. Dowodem tego jest bardzo ożywiona frekwencja na kursach rekolekcyjnych w Domu Rekolekcyjnym w Kokoszycach pow. Rybnik. Zwłaszcza liczne były dotychczas kursy dla niewiast kongregacyj i mężów katolickich.

Na najbliższy okres przewidywane są rekolekcje dla Pań z Sodalicji i innych od 21 do 25 października i dla Panów z inteligencji od 29 października do 2 listopada b. r. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Sekretarjat Rekolekcyjny, Katowice, ul. Piłsudskiego 20.

UMARŁ W CZASIE PRZEMÓWIENIA. Tragiczny wypadek zdarzył się onegdaj wieczór w lokalu Izby handlowej polsko-palestyńskiej w Warszawie. Oto w czasie przemówienia stracił nagle przytomność 40-letni przemysłowiec Izrael Scheibvogel. Wezwany **lekarz stwierdził śmierć wskutek ataku sercowego.** Wśród zebranych członków Izby wypadek wywołał przygnębiające wrażenie.

———o———

W epoce oświaty.

Pod takim tytułem pisze sanacyjne „Hasło“ tarnowskie:

„W Konarach wybudowali sobie chłopi własnym kosztem szkołę i dzieci od lat uczęszczały po naukę do skromnej sali szkolnej. Obecnie z powodu oszczędności lub z innych powodów szkołę zamknięto, nauczycielkę usunięto a dzieci mają chodzić do Żabna a więc 5 kilometrów drogi mają tam i z powrotem odbyć codziennie na złej drodze. Rodzice nie chcąc dzieci zamęczać, nie posyłają ich do szkoły.

Pan inspektor szkoły w Dąbrowie, do którego delegacja włościan się zwróciła, niewiele pomógł, — poradził chłopom, aby wynajęli nauczyciela i tak dzieci kształcili. Tak też chłopi postanowili. Sprowadzili nauczyciela i chcieli mu oddać salę szkolną, ale cóż kiedy p. kierownik szkoły Fijas nie chce oddać klucza do szkoły, aby dzieci mogły pobierać naukę.

Chłopi sprowadzili ślusarza, szkołę otworzyli i dzieci się uczą.

Wytrychami trzeba zdobywać naukę.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Daj skrzydła swym listom. korzystaj z poczty lotniczej!

HUMOR.

Podarki imieninowe. — Jak się sprawuje zegarek, który dostałeś odemnie na imieniny?

— Znakomicie! odmierza 85 minut na godzinę!

Nowe życie. — Nareszcie pozbyliśmy się wszystkich długów.

— Dzięki Bogu, Henryku, możemy teraz brać znowu na kredyt.

Dobry sposób: — Pogromca lwów, zajęty jest tresurą swoich czworonożnych bestyj w klatce, gdy w tem posługacz cyrkowy melduje mu, że zjawił się krawiec z rachunkiem.

— Well — cieszy się mr. King — poproś go tutaj do klatki.

———o———

Z całego świata.

Pierwsze śniegi.

W górach bawarskich spadły w tym roku pierwsze śniegi. Na niektórych szczytach wysokości tysiąca metrów utworzyła się pokrywa śnieżna grubości 30 cm. **O wielkich burzach śnieżnych donoszą z Oslo.** Wyrządziły one wielkie szkody głównie w okolicach Trondjem i Roeres, gdzie zostało zniszczone zboże, jeszcze nie sprzątnięte z pól. Śnieg miejscami dosięga wysokości półtora metra. **Gwałtowne obniżenie temperatury zanotowano we Włoszech.** W Dolomitach spadł pierwszy śnieg.

Konsekracja i intronizacja arcybiskupa Innitzera.

W dniu 5 b. m. otrzymał nowy arcybiskup-nominat wiedeński dr. Innitzer z rąk nuncjusza papieskiego w Wiedniu, ks. arcybiskupa Sibilia, bullę nominacyjną. W związku z tem ks. Innitzer złożył niezwłocznie w kaplicy nuncjatury professio fidei. Konsekracja nowego arcybiskupa nastąpi w dniu 16 b. m., a intronizacja w dwa tygodnie później, w dniu 30 b. m. Konsekracji dokona nuncjusz papieski Sibilia, współkonsekratorami będą biskup Fr. Kamprath, sufragan wiedeński i biskup E. Seydel. (KAP.).

Stan liczebny Kolegjum Kardynalskiego

Wskutek śmierci kardynała van Rossum liczba członków najwyższego kolegjum Kościoła spadła do 53. W tem jest 27 kardynałów pochodzenia niewłoskiego. Wśród 24 kardynałów kurjalnych, jest 4 nie Włochów: kardynałowie Ehrle, Frühwirth, Lepicier i Segura y Saenz.

Marynarze angielscy opiekują się ludnością Chalcydyki.

Ogromną wdzięczność całego społeczeństwa greckiego wywołała pomoc, jaką flota angielska, przybyła do Ierissos, udziela bezinteresownie ludności, nawiedzonej trzęsieniem ziemi. Ogromna ilość **chleba, konserw, cukru** i innej żywności, oraz lekarstw i odzieży znoszona jest codziennie na brzegi i rozdzielana pomiędzy najwięcej potrzebującą ludność. Marynarze angielscy zapomocą dynamitu, a nawet w jednym wypadku przez bombardowanie z dział, rozbijają grożące zawaleniem się resztki murów i domów. Ze szczątków dachów i drewnianych części zniszczonych domów budują marynarze dla pozbawionej dachu ludności **prowizoryczne baraki.**

———oo———

GŁÓD MIESZKANIOWY W MOSKWIE. Kryzys mieszkaniowy w Moskwie osiągnął niebywałe rozmiary. „Wieczernaja Moskwa“ donosi, że rozpoczęto skupianie nawet instytucyj rządowych, celem osiedlenia na oswobodzonej przestrzeni mieszkańców domów zagrożonych lub też burzonych w związku z nowem rozplanowaniem miasta. Równocześnie omawiany jest **projekt znacznego podwyższenia dotychczasowego komornego,** przy zastosowaniu szerokiej progresji, uzależnionej od pochodzenia klasowego.

———o———

Radjo.

Poniedziałek, 10 października 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty gramofonowe; 16.00 Odczyt „O kolegjach kobiecych w Ameryce" p. Traciłowska; 16.15 Francuski z Warszawy; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Transmisja z Warszawy; 18.00 Transm. z Warszawy; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.20 Transmisje z Warszawy; 22.55 Wiadomości bieżące.

Lwów, (380.7) G. 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty gramofonowe; 13.55 Przegląd komunikacyjny; 16.00 Obrazek dla dzieci „Kapryśny żuczek", St. Daszyńskiej; 16.15 Francuski z Warszawy; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Transmisje z Warsz.; 19.00 „Problem tanich mieszkań", inż. Schorr; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Transmisje z Warszawy; 22.00 Skrzynka techniczna; 22.15 Transmisje z Warszawy.

Warszawa (1411.8) G. 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty gramofon. (Puccini, Moszkowski, Schütt, Verdi, Kreisler, Sarasate, Barthelemy). W przerwie o 12.40 urzędowy komunikat P. I. M.; 13.55 Przegląd komunikacyjny; 14.25 Komunikat gospodarczy; 16.00 Skrzynka pocztowa; 16.15 Francuski, kurs elementarny; 16.30 Płyty gramofonowe. Piosenki ludowe; 16.40 „Nowy Kodeks Karny", wygłosi podprokurator Missuna; 17.00 Koncert popołudniowy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka z kaw. „Gastronomja"; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Skrzynka rolnicza; 19.30 Feljeton „Na widnokręgu"; 19.45 Dziennik Radjowy; 20.00 Koncert wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe; 21.10 Dalszy ciąg koncertu; 22.00 „Skrzynka techniczna"; 22.15 Muzyka z dancingu „Adria" 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 11.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Koncert z płyt gramofonowych; 13.55 Przegląd komunikacyjny; 14.00 Koncert; 14.15 Komunikat gospodarczy; 16.00 Skrzynka pocztowa; 16.15 Francuski z Warszawy; 16.30 Intermezzo muzyczne; 16.40 Transmisje z Warszawy; 18.00 Muzyka lekka; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Transmisje z Warszawy 22.00 Skrzynka techniczna; 22.15 Program na dzień następny; 22.20 Transmisje z Warszawy.

Sport.

Garbarnia—Wisła.

Nadzwyczaj ciekawie zapowiadają się derby krakowskie, które stanowi mecz pomiędzy ex-mistrzami Ligi Wisłą a Garbarnią. Obie drużyny reprezentujące wysoki poziom piłkarski, wystąpią do tego spotkania w swych najsilniejszych składach. W barwach Wisły będą grać znowu Balcer i Reyman II, kompletując atak.

W sezonie tegorocznym odniosła Wisła 2 zwycięstwa nad swym niedzielnym przeciwnikiem, który w tym meczu zechce zapewne jej się zrewanżować.

Początek meczu o godzinie 11-tej Mecz ligowy poprzedzi spotkanie drużyn młodszych.

Niedzielne imprezy sportowe.

Dzisiaj rozegrane zostaną następujące mecze ligowe: w Warszawie **Legja — Warta;** w Poznaniu **Legja** (Pozn.) — **1 p. p. leg.** (Wilno); we Lwowie **Czarni — Pogoń;** w Siedlcach **22 p. p. — Ruch;** w Krakowie **Wisła — Garbarnia.**

W Krakowie oprócz meczu ligowego odbędą się **zawody lekkoatletyczne Cracovia — Vysokoskolsky Sport.**

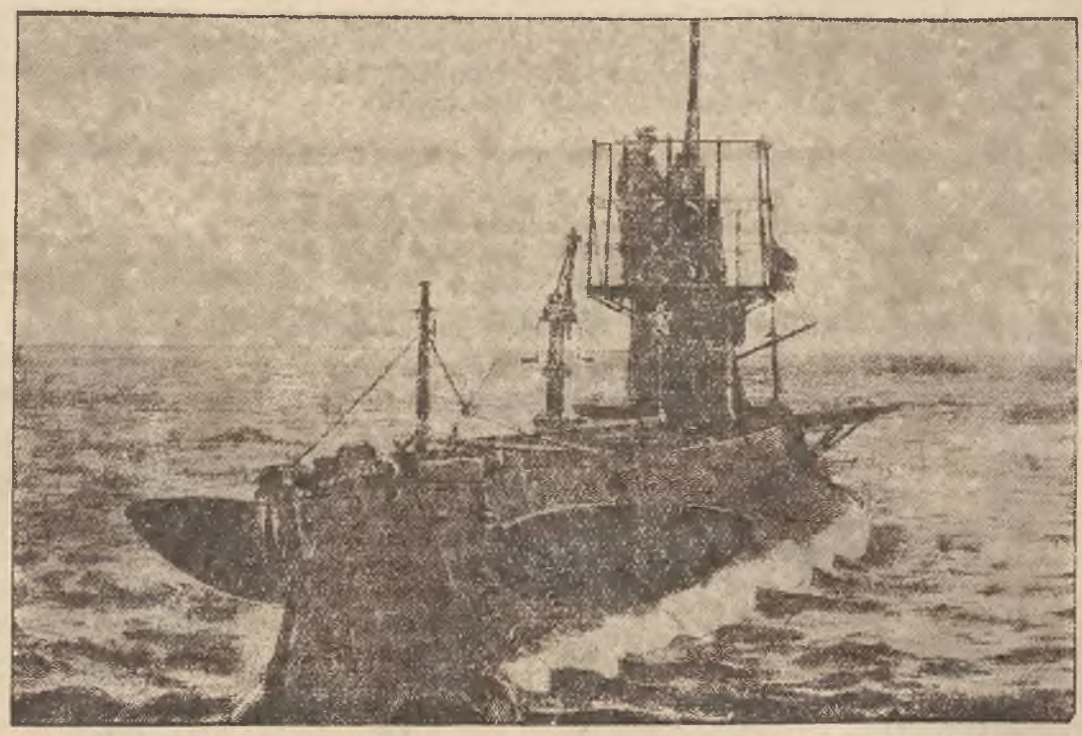
NIEMIECCY BOKSERZY ZAWODOWI W KATOWICACH.

W zawodach bokserskich, odbytych w Katowicach pomiędzy zawodowymi pięściarzami Polski i Niemiec uzyskano wyniki następujące:

Polak **Kantor** w wadze półciężkiej pokonał po 8 rundowej walce na punkty Niemca **Kosko.** Ślązak Goworek w wadze średniej zwyciężył na punkty berlińczyka Waltera Petera.

Jedyne zwycięstwo dla Niemiec wywalczył **Hennig** z Berlina, bijąc na punkty **Kokota** (waga kogucia).

Znów katastrofa łodzi podwodnej.



Po raz trzeci w tym roku marynarka sowiecka poniosła stratę przez zatonięcie łodzi podwodnej, która zderzyła się z parowcem transportowym.

Rzeczy ciekawe.

Alain Gerbault znowu wyrusza na morze.

Słynny samotny podróżnik po morzach, Alain Gerbault, udaje się znowu w wielką podróż na długi czas po przez Ocean Atlantycki do Indyj Zachodnich, poprzez kanał Panamski na Pacyfik i na wyspy australijskie. Nowy jacht Gerbault'a, następca słynnego „Fire-Crest'u", nazywa się „Alain Gerbault". Mieści on trzy kabiny, kuchnię z opalanym spirytusem piecykiem, laboratorjum fotograficzne. Zapasy, które zabiera ze sobą w daleką podróż samotny podróżnik, składają się z 2 hektolitrów słodkiej wody. oraz 450 funtów kartofli, ryżu, herbaty i cukru.

Humor

Lekcja historji. — Nauczyciel opowiada o Nelsonie:

„Słuchajcie dzieci, — admirał Nelson w bitwie pod Trafalgarem, mimo, że nie miał jednej nogi, nie zszedł ani na chwilę z pokładu i w ostatniej chwili kiedy już zwycięstwo było pewne, zginął chwalebnie, trafiony w głowę francuską kulą".

W ostatniej ławce wstaje mały Sorgenstein i podnosi dwa palce:

— Czy mogę się o coś zapytać pana profesora?

— Słucham.

— „Jak on nie miał jednej nogi, to mógł się przecież zwolnić z wojska".

Nasze dzieci. W ogrodzie zoologicznym odbywa się pojenie słoni.

— O, patrzaj mamusiu — woła mały Piotruś — słoń napełnia swoje wieczne pióro.

Ruch wydawniczy.

„JĘZYK POLSKI" ZA WRZESIEŃ — PAŹDZIERNIK. Treść: Pisanie łączne lub rozdzielne z powodu IX wydania „Pisowni polskiej" P. A. U. K. Nitscha — **Dąbrowka** czy **Dobrawa?** T. Lehr — Spławińskiego. — O podstawach rozróżniania formy prostej i złożonej przymiotników St. Szobera. — Tajemnicze s we wszystek A. Obrębskiej. — Jak lud odczuwa różnice dialektyczne A. Steffena. — Jan Czubek (garść wspomnień zamiast nekrologu) K. Nitscha. — Polonista na wywczasach żeg. — Zapiski bibljograficzne.

Królowa marmolady.

W Oxfordzie zmarła w wieku 84 lat słynna „królowa marmolady", Mrs. M. R. Cooper. Gdy 60 lat temu pani Cooper wyszła zamąż, zasłynęła, jako mistrzyni w kunszcie przyrządzania marmolady. Ponieważ sława jej marmolad rozniosła się po mieście, pani Cooper postanowiła zwiększyć dochody domowe, przygotowując na sprzedaż pewne ilości słodkiego towaru. Po pewnym czasie otworzyła pani Cooper sklepik ze swemi wyrobami. Szło jej tak dobrze, iż po kilku latach ze skromnego sklepiku wyrosła wielka, światowa firma, którą prowadziło dwóch synów założycielki. Ogromna fabryka marmolad i słynnych „jamów" pomarańczowych zatrudnia dzisiaj setki ludzi, a wyroby firmy Cooper rozchodzą się po całym świecie. Z małych groszowych zysków, wyrosły miljony.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 9: św. Ludwika B.

Poniedziałek 10: św. Franciszka Borg.

Poniedziałek 10: wschód słońca o godz. 6.16, zachód o 17.17.

———o———

ZJAZD KOMUNIKACYJNY W WARSZAWIE. W dniach 21 — 23 bm. odbędzie się w Warszawie Zjazd, poświęcony omówieniu spraw komunikacyjnych znaczenia miejscowego, a więc Kolei Dojazdowych, tramwajów. oraz ruchu autobusowego w miastach. — Zjazd ten, którego obrady będą się toczyły pod przew. Min. Komun. inż. M. Butkiewicza został zwołany z inicjatywy Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych. Porządek obrad przewiduje m. i. sprawozdanie z Międzynar. Kongresu Komunikacyjnego, który odbył się w Hadze oraz szereg referatów na tematy aktualne.

JEDYNA W SWOIM RODZAJU WYSTAWA RZEŹB ŚREDNIOWIECZNYCH. Przy sposobności odnawiania, przez pp. Matakiewicza i Rutkowskiego ołtarza Wita Stwosza w kościele Marjackim w Krakowie, zdjęto celem lepszego uskutecznienia restauracji płaskorzeźby ze skrzydeł tegoż ołtarza. Korzystając z tej okazji kierownicy odnowienia postanowili uprzystępnić obejrzenie tych rzeźb zbliska wszystkim, zwłaszcza znawcom i miłośnikom sztuki, zanim genjalne dzieła Wita Stwosza będą umieszczone z powrotem na swojem miejscu. W tym celu w połowie b. m., w **salach Domu Katolickiego w Krakowie będie urządzona wystawa tych rzeźb.** Będzie to jedyna okazja podziwiania i badania niesłychanie ciekawych szczegółów zarówno samej rzeźby jak i malowideł ją pokrywających. Wystawa potrwa bardzo krótko ze względu na konieczność zawieszenia tych rzeźb w niedługim czasie z powrotem na skrzydłach ołtarza.

NA PIĄTKOWYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 0.20—0.25, zbierane 0.10—0.15, śmietana słodka 0.50—0.60, kwaśna 1.20—1.60, ser zwyczajny 1 kg 0.50—0.60, masło deserowe 3.60—3.80, zwyczajne 2.90—3.10, jaja świeże szt. 0.10—0.11, jabłka 1 kg. 0.20—0.80, gruszki 0.40—1.40, śliwki 0.40—1.40, brusznice 1 litr 0.45—0.50, ziemniaki 1 kg. 0.08—0.10, buraki ćwikłowe 0.08—0.10, marchew 0.10—0.12, cebula 0.15—0.20, pietruszka 0.15—0.20, selery 0.20—0.25, pomidory 0.25—0.30, włoszczyzna świeża 0.15—0.20, karp żywy 1.50—2, lin 2—2.50, szczupak 3.50—4, brzana, leszcz 4 zł., świnki 3 zł., wiślane średnie i drobne 1—1.50, kury szt. 3—5 zł., kurczęta para 3—4.50, kaczka szt. 2—3. gęś 5—7. indyk, indyczka 6—8 zł.

DYTERJA, TYFUS I SZKARLATYNA. W ub. tygodniu zgłoszono nast. choroby zakaźne: szkarlatyna 15 wypadków, dyfterja 22. tyfus brzuszny 16, paratyfus, czerwonka i odra po 1, ospa wietrzna, róża i koklusz po 2.

AKADEMIK POSTRZELIŁ SIĘ. Wczoraj o godz. 18-tej postrzelił się Mieczysław Kopaczyński, akademik, lat 22, na plantach koło ul. Mikołajskiej. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Z ruchu chrześc.-społecznego.

V. WIECZÓR DYSKUSYJNY.

W poniedziałek, 10 bm. o godz. 7-ej odbędzie się w domu przy ul. Potockiego 11 wieczór dyskusyjny krakowskiej Chrześc. Dem. Ks. Jan Piwowarczyk wygłosi referat „Faszyzm przy końcu dziesięciolecia (1922—1932)“. Po referacie dyskusja. — Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W ROCZNICĘ ZGONU JACKA MALCZEWSKIEGO odbędzie się w poniedziałek w Domu Katolickim, ul. Straszewskiego 18, odczyt Kazimierza Kalinowskiego pt.: „Malarz duszy polskiej“. Początek o 5-ej.

Inauguracja nowego roku szkolnego na U. J.

Wczoraj, w sobotę 8 bm. odbyła się w Auli uniwersyteckiej uroczystość otwarcia roku szkolnego 1932/33. Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Anny, odprawionem przez **Ks. prał. Bystrzonowskiego,** ruszyli pro fesorowie uczelni w uroczystych togach do Auli Uniw., gdzie zebrali się przedstawiciele duchowieństwa, władz, wojskowości i znaczna liczba akademików. W pierwszym rzędzie krzeseł zasiadł **Ks. Metropolita A. Sapieha, Ks. Biskup Rospond. Ks. Kan. Dr. Domasik,** rektor Seminarjum duchow. krak. **Ks. prałat Hanuszek,** rektor Semin. śląskiego **Ks. prałat Maśliński.** Władze admin. reprezentował wojewoda **dr. Kwaśniewski** miasto prez. **Belina-Prażmowski.** Pozatem obecni byli: prepozyt kościoła św. Anny **Ks. prał. Masny,** prepozyt kośc. św. Mikołaja **Ks. Dr. Gołąb,** prezes Izby Skarbowej **p. Greger,** prezes Sądu Apel. **p. Parylewicz,** prokurator **dr. Tokarz** i wielu innych.

Po prawej stronie trybuny rektorskiej zasiedli profesorowie Uniwersytetu w togach i biretach; na katedrze zasiadł Magnificencja Rektor **prof. dr. Kutrzeba.**

SPRAWOZDANIE PROREKTORA ZA ROK 1931/32.

Prorektor Ks. prof. dr. **Konstanty Michalski** przywitał zgromadzonych gości i złożył sprawozdanie z czynności w roku szkolnym 1931/32.

— Do warunków pomyślnego rozwoju szkół akademickich — oświadczył Ks. dr. Michalski — należą: 1) możliwość ekspansji przez rozbudowę warsztatów pracy, 2) dobór sił nauczycielskich, 3) uposażenie zakładów, 4) ścisły kontakt z nauką zagraniczną.

Po omówieniu powyższych zagadnień, Ks. Prorektor poruszył sprawę **zaburzeń akademickich** w ub. roku:

Zaburzenia wśród młodzieży uniwersyteckiej przybrały daleko większe rozmiary aniżeli kiedykolwiek, trwając z małemi przerwami przez cały niemal listopad. Kiedy chcemy zanalizować tę bolesną bądź co bądź anomalję w życiu uniwersyteckiem, nie możemy jej uważać tylko za wybryk krewkiego temperamentu, lecz musimy ją rozpatrzeć na tle daleko szerszem.

Nie ulega wątpliwości, że kwestja socjalna objęła dzisiaj w bardzo ostrej formie **warstwę inteligencji.** Bezrobocie sięgnęło nietylko do fabryk, kopalń i pracowni rzemieślnika, ale także do biur, do szkół, do wszelkiego rodzaju urzędów, **zamykając bramę** przed szeregami młodzieży, która opuściła szkoły wyższe z dyplomem naukowym. Zdenerwowanie ogarnia społeczeństwo, sięgając aż do naj młodszych szeregów, które pod wpływem przedwczesnej troski o chleb **tracą równowagę umysłu** i reagują gwałtownie w głośnych demonstracjach, nie dbając często o ich celowość. Niewątpliwie wchodziły w ten ferment także elementy rasowe, narodowościowe, polityczne i klasowe, ale na dnie całego procesu odnaleść można dręczącą troskę o jutro.

CIASNOTA W COLLEGIUM NOVUM.

Trzeba dodać. że Uniwersytet Jagielloński posiada **specjalne tło zaburzeń.** Niektóre uniwersytety otrzymały wskutek szczęśliwej konstelacji pomieszczenia, gdy tymczasem młodzież naszego Uniwersytetu **nie może** się już literalnie **pomieścić** w gmachach, które powstały przed kilkudziesięciu laty. Kiedy w r. 1886 otwierano Collegium Novum, liczba słuchaczy **sięgała do tysiąca,** dzisiaj liczba młodzieży wzrasta gwałtownie, wzrasta rocznie w ostatnich czasach o **400** osób, a w ubiegłym roku sięgła niemal do **8000,** rozpierając formalnie mury i kurytarze stacj Wszechnicy. Niema miejsca dla wszystkich nietylko w ławach, ale **nawet na sali** tak dalece, że młodzież przychodziła **na dwie godziny przed rozpoczęciem** wykładów, ażeby naprzód obsadzić miejsca. Tego rodzaju anormalne stosunki w pomieszczeniu potęgowały ogólne zdenerwowanie, bo **konkurencja o miejsce** w sali żywo i boleśnie przypominała **konkurencję o przyszłe posterunki.**

Z kolei mówca zwrócił się do J. M. Rektora dr. Kutrzeby i wręczył mu insygnja władzy rektorskiej. Chór akademicki odśpiewał „Jeszcze Polska...“ i głos zabrał Rektor wygłaszając krótkie przemówienie, oraz wykład inauguracyjny p. t. „Duch prawa prasłowiańskiego w historji praw słowiańskich“. Na tem zakończyła się uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego Un. Jag.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela, popoł.: „Fantazy“

Niedziela, wiecz. „Egipska pszenica“.

Poniedziałek: „Egipska pszenica“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kobiety bez przyszłości“ (Joan Crawford).

ŚWIT: „Św. Franciszek z Assyżu“.

APOLLO: Król to ja (Vlasta Burjan).

SZTUKA: „Musisz być moją“ (Louisa Verneuillea).

SŁOŃCE: „Student z Pragi“ (dźwiękowiec czeski — w gł. roli Konrad Veidt).

UCIECHA: „Buster się żeni“ (Buster Keaton).

ADRIA: „Żar miłości“ (Greta Garbo).

PROMIEŃ: „Szalony Książę“ (w rolach gł. Joan Crawford i Wiliam Haines).

ATLANTIC: „Trzech ze stacji benzynowej“ (Lilian Hardey) oraz rewja „New-York w nocy“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 10 do 12 października 1932 r. Film p. t. Pat i Patachon w opałach. W rolach głównych Pat i Patachon.

———o———

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w niedzielę po południu, **po cenach specjalnie zniżonych,** Juljusza Słowackiego „Fantazy“ („Nowa Dejanira). w obsadzie premjerowej z dyr. Juljuszem Osterwą w roli tytułowej. Wieczorem. **po cenach zwyczajnych,** powtórzenie sztuki Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) „Egipska pszenica“ w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego, w oprawie malarskiej Hieronima Zwolińskiego, w obsadzie pp.: Jaroszewska. Jaworska. Kosmowska, Romowicz, Zalewska, Hierowski. Karbowski. Leliwa; Staszewski.

Następną III. premjerą sezonu będzie niegrana dotąd na krakowskiej scenie sztuka Władysława Orkana „Pomsta“, w opracowaniu scenicznem dyr. Juljusza Osterwy, w reżyserji Stefana Turskiego, w nowej oprawie malarskiej Mieczysława Różańskiego. Będzie to równocześnie uczczenie pamięci znakomitego piewcy Skalnego Podhala. Prelekcję poprzedzającą premjerę „Pomsty“ wygłosi Prof. Un. Jag. Dr. Stanisław Pigoń na temat „Orkan, jako epik wsi polskiej“, w czwartek dnia 15 b. m. o godz. 7 wieczór, w Kolegjum Wykładów Naukowych.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 12 „Chór Cecyljański“ odśpiewa szereg utworów relig. pod kier. p. prof. Życzkowskiego. Przy organach prof. Górecki.

W KOŚCIELE MARJACKIM podczas ostatniej mszy św. o godz. 12, śpiewać będzie p. Aleksander Bielakow. Przy organach p. St. Profic.

W KOŚCIELE KS. KS. PIJARÓW w niedzielę dnia 9 bm. podczas sumy o godz. 10 trio skrzypcowe odegra szereg utworów religijnych, o godz. zaś 12 śpiewa chór mieszany Zw. Handlowców i Biurowców pod kier. p. St. Lisowskiego.

Pielgrzymka jubileuszowa kobiet katolickich.

Zapowiedziana już w czerwcu pielgrzymka do Częstochowy kobiet katolickich z całej Polski, organizowana przez Zjednoczenie Katolickich Związków Polek, odbędzie się w dniach 5—6 listopada r. b. i stanowić będzie ważny dzień w życiu duchowem kobiet polskich.

W uczuciu miłości do Królowej Korony Polskiej i ufności w Jej przemożną przyczynę i opiekę w najcięższych dniach życia narodu, popłyną ku Jasnej Górze rzesze kobiet wszystkich stanów, różnych organizacyj i różnych zapatrywań, aby w duchu miłości, jedności, w wspólności ideałów w pracy katolickiej, dostąpić odpustów jubileuszowych.

Poza uroczystościami kościelnemi — Mszy Św. odprawionej przez J. E. Biskupa Kubinę, procesji wieczornej ze światłami, Drogi Krzyżowej odprawionej na wałach — przewidziane są zebrania z referatami o treści religijnej i społecznej.

Liczne zgłoszenia z różnych stron kraju, tak organizacyj i związków, jak i poszczególnych osób, dają rękojmię, że Zjazd w Częstochowie stanie się potężną manifestacją katolicką kobiet polskich.

O programy Zjazdu, karty uczestnictwa i wszelkie szczegóły co do zniżek kolejowych, zwracać się należy do Sekretarjatu Katolickiego Związku Polek w Krakowie, Krupnicza 9, parter, w godzinach 5—6 popoł. telef. 158-09.

Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym.

Wczoraj odbyło się w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceprez. m. dra **Klimeckiego zebranie obywatelskie, na którem został powołany do życia Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym.**

Na protektorów Komitetu poproszono: **Ks. Metrop. Sapiehę,** rektora U. J. **prof. Kutrzebę,** wojew. krak. **dra Kwaśniewskiego, gen. Łuczyńskiego,** prezesa Sądu Apel. **dra Parylewicza,** prezesa Izby Skarbowej **dra Gregera** i prezydenta m. **Beline-Prażmowskiego.** Prezesem Komitetu wybrano wiceprez. **dra Klimeckiego.**

Na zebraniu powołano do życia następujące komitety i sekcje: wykonawczy, propagandowy, gospodarczo-finansowy, prawny, lekarski, pracy, dożywiania dzieci, rewizyjny i świetlicowy.

Następnie zastanawiano się nad źródłami dochodu, na jakie mógłby liczyć Komitet krakowski. Poważne dochody dało w ub. roku opodatkowanie biletów kin, teatrów i innych imprez; mniejsze kwoty przyniósł **podatek od czynszów,** od **przebywania w lokalach rozrywkowych po północy,** od **kawy i herbaty** w restauracjach itd.

W dyskusji zabrał między in. głos prezes Związku Właścicieli Nieruchom. p. **Bakałowicz** podnosząc, że właściciele kamienic dają **wolne mieszkanie bezrobotnym,** co w ciągu półtora roku wstrzymania eksmisyj bezrobotnych daje znaczny ubytek dochodów. Prawie 70 procent mieszkań staje się w ten sposób bezpłatnemi. To jest największa ofiara, jaką składają właściciele nieruchomości na fundusz bezrobocia. Mimoto nie cofają się oni od dalszych ofiar i będą je ponosili w miarę możności.

Chrześcijańska organizacja kupiecka — we własnym domu.

Krakowska Kongregacja Kupiecka obchodzi dziś, w niedzielę, uroczystość poświęcenia własnego domu przy ul. Wielopole 11. Jest to szczególnie pomyślnym faktem, których tak mało niestety można zanotować w dzisiejszym okresie szalejącego kryzysu gospodarczego, iż stara i zasłużona organizacja mieszczańska Krakowa po 522-letniem istnieniu, zdołała uzyskać i oddać swym członkom **własny dom organizacyjny chrześcijańskiego kupiectwa**, którego dotąd nie posiada ani liczebnie oraz materjalnie silniejsze kupiectwo żydowskie w Krakowie, ani też żadna organizacja kupiecka w Małopolsce. Kończy się temsamem wieloletnia tułaczka biur organizacyjnych Kongregacji po różnych lokalach mniej lub więcej gościnnie jej udzielanych a to od czasu spalenia Starego Ratusza m. Krakowa w r. 1824. Kupiectwo chrześcijańskie, które jest właściwym gospodarzem miasta, ma prawo być ze swej siedziby tembardziej dumnem, że doszło do niej własnym wyłącznie wysiłkiem.

Radosny ten fakt nie może jednak przesłaniać **groźnych i realnych niebezpieczeństw**, jakie wyłaniają się przed polskim stanem kupieckim a które już w całem chrześcijańskiem społeczeństwie Krakowa budzą poważne obawy, przed Kongregacją zaś stawiają nowe, odpowiedzialne zadania. Przedewszystkiem z rokiem każdym widzimy **coraz to nowe wyłomy w polskim stanie posiadania** na rzecz żydowskiego handlu, wyzyskującego ospałość polskiego elementu i jego brak solidarności. Nie trzeba sięgać zbyt daleko pamięcią, by stwierdzić przerażającą zmianę oblicza samego centrum miasta, w którem **stare patrycjuszowskie firmy katolickie znikają jedna za drugą, by robić miejsce rozrastającemu się handlowi żydowskiemu**. Proces ten poczynił katastrofalne postępy w obecnym okresie kryzysu. W ręce żydowskie przechodzą nietylko sklepy ale masowo i realności, w których z reguły, dla kupca katolika nigdy już miejsca nie będzie.

Niebezpieczeństwa idą jednak także od zewnątrz. Na innem miejscu podajemy szczegóły projektowanego zamachu na spoczynek niedzielny. Od początku istnienia państwa czyni żydostwo wytrwale zabiegi, by zasadę spoczynku świątecznego, przestrzeganą we wszystkich kulturalnych krajach zachodu, u nas obalić, by sklepy żydowskie mogły konkurować z katolickiemi wtedy, gdy te ostatnie są zamknięte, lub zmusić kupców katolickich do otwierania swych sklepów w niedziele i święta. Udało się im widocznie u wpływowych dziś czynników uzyskać tak daleko idące ustępstwo, że niebezpieczeństwo staje się groźnem.

Są to najważniejsze tylko, najbardziej aktualne zagadnienia. Wskazują one na konieczność skupienia się całego katolickiego kupiectwa około własnej, tak zasłużonej organizacji, zajęcia z jej strony energicznego stanowiska w obronie polskiego stanu posiadania, zaś, o ile idzie o ogół społeczeństwa, to tu przełamaną być musi atmosfera ewent. uprzedzeń, a przemówić winny momenty solidarności narodowej. Dzisiejsze święto kupiectwa krakowskiego stanie się, przypuszczać należy, okazją do koniecznego uprzytomnienia sobie tych prawd.

Dr. J. W.

---o---

Działalność Kongregacji kupieckiej w okresie kryzysu.

Dwadzieścia dwa lat minęło od czasu, jak zostałem członkiem Krakowskiej Kongregacji. Wówczas to, ilość członków tego zrzeszenia była małą, **wynosiła conajwyżej 80 osób.** Lata jednak powojenne zapoczątkowały **pomyślny i istotny rozwój Kongregacji**; przybywać zaczęli członkowie nowi tak, że liczba ich wzrosła do 400-u, obecnie zaś Kongregacja **rozwija działalność na całym obszarze województwa krakowskiego** powołując do życia **12 nowych oddziałów**, które prowadzą swą pracę wspólnie z Kongregacją główną.

Pierwsze z tych oddziałów powstały z **inicjatywy ówczesnego Starszego, dra Niecia** który wiele trudów i pracy poświęcił dla dobra tej organizacji. Za jego to przyczyną Kongregacja stworzyła wspólne hurtownie a także czyniła **zabiegi o kreowanie wyższej uczelni handlowej w Krakowie.** Nie wszystkie zamierzenia dra Niecia dały się zrealizować za jego czasów: Wyższe Studjum Handlowe otwarte zostało **dopiero w r. 1929,** a hurtownie **nie zupełnie dopisały pod względem praktycznej dla kupiectwa użyteczności.** Nie mniej jednak inicjatywa i przedsiębiorczość ówczesnego prezesa **rozwinęły żywotność Kongregacji** i stały się **zadatkiem wielu korzystnych na przyszłość poczynań.** Były w tym kierunku lata większych i mniejszych wysiłków, byli ludzie wielkiej energji i najlepszych chęci, to **też** zdziałano wiele. Przyszły jednak lata „chude", **kryzys gospodarczy osłabił siły nabywcze społeczeństwa** a Kongregacja stojąca na straży interesów zorganizowanego kupiectwa podejmuje niemały ciężar, by członkom swym przyjść z pomocą. Udziałem jej jest dziś uciążliwa walka z demonem **niedoborów i klęsk** kupiectwa, wynikających ze zubożenia ludności i całego szeregu tych trudności, jakie wytworzyły **specyficzne dziś warunki pracy polskiego kupca.**

W tych czasach, gdy tak mało jest radośniejszych chwil, poświęcenie własnego domu Kongregacji, ma znaczenie szczególnie krzepiące. Wśród własnych ścian radzić ona będzie odtąd nad dobrem polskiego kupiectwa w Krakowie. Najbliższą zaś troską i celem, do którego wytężonemi siłami iść należy — to **rozwinięcie własnego banku, jako instytucji samopomocy kredytowej.** Jest to zadanie ważne, trudne w obecnych stosunkach, w tem jednak leży **przyszłość naszego handlu.**

Niewątpliwie warunki pracy kupiectwa krakowskiego **byłyby** dziś znośniejsze, gdyby w niedawnej zresztą przeszłości wyzyskany był moment bliższego złączenia G. Śląska węzłami gospodarczemi i administracyjnemi oraz kulturalnemi z Krakowem. Miasto nasze niestety nie wykorzystało odpowiedniej chwili, by dla tej dzielnicy stać się tem samem centrum, jakiem przed wojną był dla niej Wrocław, ośrodek wówczas przemysłu, a co za tem idzie i handlu górnośląskiego.. Tem niemniej należy obecnie dołożyć sił, by ciężki okres obecny przetrwać, w oparciu o Konkregację utrzymać zdobyty stan posiadania, by handel polski mógł w przyszłości stanąć **obok** wielkiego handlu zagranicznego, a nie **za nim.**

Aleksander Adelman
b. starszy Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.

---:o:---

„Domagamy się oględnej polityki podatkowej i usunięcia nielojalnej konkurencji".

Wywiad z podstarszym K. K. K. p. Stanisławem Rąbem.

W rozmowie z podstarszym Kongregacji p. **Stanisławem Rąbem,** uzyskaliśmy szereg informacji o obecnej sytuacji kupiectwa krakowskiego.

„Oględna polityka podatkowa — oświadczył m. i. p. Rąb — i to tak w zakresie podatków **państwowych, jak i samorządowych,** jest dziś **jednem z pierwszych naszych życzeń.** Wysokie wymiary podatku np. obrotowego kłócą się z życiem, gdyż obroty zmniejszyły się nietylko przez to, że zubożało społeczeństwo ale i dlatego, że **ceny towarów spadły** i musieliśmy również zredukować nasze zarobki. Są wprawdzie pewne ulgi w podatku obrotowym, ale przedewszystkiem **nie wszyscy z nich mogą korzystać** a co najważniejsze, spadł na nas ostatnio **szereg nowych obciążeń podatkowych, świadczeń na bezrobocie i t. p.** — Zanik utargu dziennego w sklepach jest ogromny, w niektórych działach wprost katastrofalny. Powiększa te trudności polityka przemysłowców skartelizowanych, które sprzedają swój towar kupcom z reguły tylko za gotówkę udzielając zaś wyjątkowo kredytu wekslowego dobijają tak wysokie skonto kasowe do ceny gotówkowej, że kupiec biorący towar na kredyt nie jest w możności wytrzymać później konkurencji.

Wrogiem kupców, prowadzących stałe przedsiębiorstwa są dziś również **hale licytacyjne.** Należy bowiem zaznaczyć, że do **20 proc. towaru znajdującego się obecnie na rynku, pochodzi z licytacji.** Jest to towar oczywiście sprzedawany po cenach, z któremi kupiec biorący towar z fabryki, nie jest w stanie konkurować. Doliczyć tu trzeba cały legjon rozmaitych domokrążców, w dużej liczbie obcokrajowców, którzy zapłacą za kartę domokrążną 25 zł. poczem znikają nieuiściwszy żadnych podatków. Na interwencje przeciw liberalnemu udzielaniu zezwoleń na tego rodzaju handel tłumaczą się władze tem, iż w razie zastosowania w tym kierunku ostrzejszych rygorów, nie otrzymaliby zezwoleń na prowadzenie handlu takiego Polacy, przebywający zagranicą. Jest to jednak argument mało przekonywujący, gdyż liczba takich Polaków jest niewątpliwie znikoma.

Wreszcie dotkliwie daje się we znaki **konkurencja samych fabryk.** Sprzedają one dziś **prywatnym nabywcom towar na tych samych warunkach co i kupcom,** a nawet wprost otwierają **własne sklepy,** byle tylko zdobyć gotówkę. Podcina to jednak egzystencję handlu będącego przecież stałym odbiorcą przemysłu.

— Jaka byłaby droga do poprawy?

— Przedewszystkiem kupiectwo polskie winno doceniać znaczenie organizacji. Kongregacja Kupiecka wciąż podejmuje interwencje w interesie kupiectwa, bądźto bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej, w której reprezentowana jest przez 16-tu radców, bądź wreszcie przez Radę Naczelną Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, gdzie przedstawiciel Kongregacji p. podstarszy Szarski jest członkiem prezydjum. Pozatem koniecznem będzie rozwinięcie istniejącego przy Kongregacji Banku Mieszczańsko-Ludowego, by każdy kupiec mógł w razie potrzeby korzystać z łatwego i niedrogiego kredytu.

O zmianę ustosunkowania się społeczeństwa do handlu.

Nad handlem polskim ciąży dziedziczne nastawienie opinji społecznej **nie sprzyjające jego zdrowemu rozwojowi równorzędnie z innemi działami życia gospodarczego.**

Niewątpliwie ciążą nad tem zagadnieniem i skutki 150-letniej niewoli, która zatamowała normalny rozwój polskiego handlu, wówczas gdy zachodnio-europejski handel z narodowego przerodził się w handel wszechświatowy, w którym dziś tak **drugorzędną zajmujemy rolę.**

Do chwili bowiem dzisiejszej, ustosunkowanie się naszych rządów do handlu, śmiało rzec można ujawniało się wyraźnie tylko **pod kątem podatkowym,** zaś opinja społeczna widzi w handlu tylko **zbędnego pośrednika a nie niezbędne** ogniwo aparatu wymiany.

Na tem tle konstatujemy również i dziwny paradoks, że mimo propagowania i krzewienia nauki gospodarczej popierania szkolnictwa handlowego (zwłaszcza zawodowego), które w typie średnim i wyższym pozyskało w okresie kilkunastu lat niepodległości pierwszorzędne placówki naukowe, jesteśmy nadal narodem, wykazującym zbyt mało wyrobienia gospodarczego i zrozumienia dla zagadnień gospodarczych.

Żaden inny dział życia gospodarczego nie może też żalić się na tak daleki brak zrozumienia jego potrzeb i orjentowania się w jego warunkach pracy jak handel. Rolnictwo i przemysł — choć dziś splecione z handlem w jedno koło kryzysu — miały jednak swe „lata tłuste", a i dziś one są na pierwszym planie o ile chodzi o **pomoc państwową.** Dla rolnictwa jest „moratorjum", dla przemysłu stworzono całą „cieplarnianą" politykę celną, a tylko handel od lat kilkunastu czeka na swoją kolejkę, która nie nadchodzi.

Tak jak z jednej strony **bezpośrednie dotarcie producenta do konsumenta,** w formie własnych składów fabrycznych, nie daje spodziewanych efektów konsumentowi, którego nieograniczone i najróżnorodniejsze gusta, nie mogą być tą drogą zaspokojone w pełni, tak z drugiej strony konsument zechciał choćby raz tylko na próbę, zwrócić się bezpośrednio do producenta, to pominąwszy drobne wyjątki, zaspokojenie jego potrzeb kosztowałoby go znacznie drożej, niż zaspokojenie tychże potrzeb w handlu. Okazuje się on jednak tym jedynem racjonalnem ogniwem gospodarczem, które ułatwia konsumentowi zaspokojenie wszelkich jego potrzeb taniej i dogodniej, aniżeli byłoby to możliwem wprost u producenta.

Brak zrozumienia dla handlu i jego roli w życiu gospodarczem odbija się na handlu dotkliwie.

Z jednej bowiem strony malała rentowność i niższość socjalna zawodu kupieckiego (która nadal pokutuje), sprawia, że elementy najbardziej wartościowe, fachowem uzdolnieniem i kapitałem **z handlu uciekają.**

Z drugiej zaś strony dopływ do handlu jaki notujemy stanowi część mniej wartościową naszego społeczeństwa, które nadal, a zwłaszcza u nas w Małopolsce szuka karjery życiowej na szczeblach karjery urzędniczej. Tu leży też źródło **zbytniego zbiurokratyzowania się naszego społeczeństwa.**

Punkt ciężkości przesunął się z wielką szkodą dla życia gospodarczego, zwłaszcza dla handlu do **ciężkiej machiny, urzędowej biurokracji,** która na bardzo wielu polach współzawodniczy na niezdrowo uprzywilejowanych warunkach z handlem prywatnym. Ten ostatni zaś **niema w rezerwie dotacji z budżetu państwowego,** a ponadto musi opłacać podatki. Społeczeństwo musi otworzyć wreszcie oczy i we wspólnej trosce o **przyszłość** naszego życia gospodarczego, zacząć dbać o poparcie handlu za pomocą zdrowej polityki gospodarczej państwa, bez uprzywilejowywania pewnych jego działów kosztem handlu. Gdy handel i jego zagadnienia nie będą tylko kwestją interesów sfer handlowych, lecz staną się kwestią społeczną, handel zdobędzie należne jego znaczeniu stanowisko.

Dr. Adam Dobrowolski
Gen. sekretarz Krak. Kongregacji Kupieckiej.

Syndykat śrub żelaznych podwyższył ceny o 50 proc.

W branży żelaznej istnieje w Krakowie zaledwie parę katolickich placówek kupieckich. Cały pozatem handel żelazny, w 90-ciu kilku procentach opanowany jest przez żydów. Z właścicielem jednego ze sklepów polskich, p. **K. Sienkiewiczem** (ul. Bracka) rozmawiał nasz współpracownik na temat sytuacji w tym dziale handlu.

Okazuje się więc, że polskie sklepy tej branży, trzymają się nagół dobrze i cieszą się widocznem poparciem polskiej klijenteli. Jedynie brak kredytu łatwo dostępnego i taniego utrudnia rozwinięcie obrotów, które nawet ostatnio nieco się ożywiły. Kartel żelazny i Syndykat śrub trzymają się twardo swych uciążliwych warunków sprzedaży, a **Syndykat podwyższył nawet w ostatnim miesiącu ceny swych wyrobów o 50 proc.!** I to właśnie w okresie kiedy się tyle mówi i pisze o rewizji sztywnych cen kartelowych...

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 8 października. Dewizy: Belgja 124.20; 124.51; 123.89; Gdańsk 173.75; 174.18; 173.32; Holandja 359.35; 360.25; 358.45; Londyn (30.79; 30.77); 30.93; 30.63; Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.91; 8.93; 8.89; Paryż (35.07; 35.06¼); 35.15; 34.98; Szwajcarja 172.55; 172.98; 172.12; Berlin nieoficjalnie 211.95. — Tendencja mocniejsza dla europejskich — słabsza dla Ameryki.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 89.50—89.75 — Modrzejów 3.50. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 38.50 — 4% inwestycyjna 97.50 — seryjna 41 — 6% dolarowa 55.50—55.75—56 — 4% dolarowa 49.50 — 7% stabilizacyjna 59.50 (setki) — 54—53—53.15 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie 8.91¼.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 54 — dillonowska 59 — stabilizacyjna 52 — warszawska 41.25.

Zgon adwokata Smiarowskiego.

Warszawa, 8. 10. (PAT.) Dzisiaj o godzinie 7-mej rano **zmarł nagle na udar serca znany adwokat warszawski Eugenjusz Śmiarowski.** Zmarły wybrany został w r. 1922 do Sejmu z „Wyzwolenia", piastował również godność wiceministra sprawiedliwości. Był obrońcą w głośnych procesach Jagodzińskiego i „brzeskim".

Pięć postulatów zrzeszeń rolniczych.

Warszawa, 8. 10. (Telef. wł.) W Warszawie rozpoczęły się obrady zjazdu przedstawicieli czołowych organizacyj rolniczych. W naradach biorą udział delegaci 17 zrzeszeń. Wysunęli oni 5 postulatów: **obniżenie cen kartelowych, obniżenie stopy procentowej, oraz od pożyczek prywatnych, dostosowanie taryf przewozowych do obecnych możliwości gospodarczych, obniżenie opłat samorządowych od przywozu produktów rolnych, zreformowanie ubezpieczeń społecznych.**

O uproszczenie wypłaty zasiłków bezrobotnym.

Warszawa 8. 10. (Telef. wł.). Dyrekcja Funduszu Bezrobocia powołała do życia osobną komisję, która ma opracować propozycje, zmierzające do uproszczenia **procedury zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia.** Sfery gospodarcze od dłuższego czasu skarżyły się na **uciążliwe przepisy, zakazujące przedstawiania skomplikowanych zestawień i wyliczeń** przy ubezpieczaniu robotników.

WYGRANE NA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, (PAT.) Komunikat loteryjny: **150.000 zł.** wygrał numer 65.707, **15.000 zł.** nr. 78.630, **10.000 zł.** nr. 35.041, **5.000 zł.** nr: 9859 46457 56289 65937, **3.000 zł.** nr: 8922 31406, 36343 41073 48698 55685 72891 74233 81905 119061.

W GAZOWNI WARSZAWSKIEJ NADAL PRACUJE WOJSKO.

Warszawa, 8. 10. (Telef. wł.) Sytuacja strajkowa w gazowni warszawskiej pozostaje **bez zmiany.** Podobnie jak dni poprzednich **pracowali w gazowni żołnierze pod kierownictwem oficerów,** a współpracują z nimi **inżynierowie oraz kilku majstrów gazowni.** Na terenie magistratu panuje przekonanie, że strajk będzie zlikwidowany do poniedziałku.

———o———

Warszawa, 8. 10. (Telef. wł.) O godz. 1-szej na ulicy Powązkowskiej prowadzący dwa konie wojskowe żołnierz **Śmigielski dostał się pod** tramwaj. Konie zostały zabite a żołnierz dostał ciężkiego wstrząsu mózgu.

Warszawa. (PAT). Dzisiejszy **mecz ligowy Polonja—Warszawianka** zakończył się zwycięstwem Polonji 4:0 (1:0).

Bohaterski pilot uratował czterech towarzyszy.

Londyn 8 października. W pobliżu Compton **spadł wczoraj płonący samolot wojskowy, w którym znajdowało się 6 osób.** Dzięki przytomności umysłu i bohaterstwu pilota, który te zalety **przypłacił później życiem, 4 osoby zdołały się wyratować.** Gdy pilot spostrzegł, że samolot stanął w płomieniach, **dał znak swym towarzyszom, by ratowali się na spadochronach, sam zaś pozostał przy sterze, aby aparat nie stracił równowagi i nie runął przedwcześnie no ziemię.** Czterem lotnikom **udało się** wyskoczyć **ze spadochronami i gładko wylądować,** podczas gdy piąty nie zdążył już wyskoczyć i **poniósł śmierć w płomieniach razem z bohaterskim pilotem.**

KATASTROFA BUDOWLANA W KAIRZE.

Londyn 8 października. W dzielnicy arabskiej w Kairze **zawaliła się dziś z niewiadomych przyczyn 4-piętrowa kamienica czynszowa, grzebiąc pod sobą licznych mieszkańców i przechodniów.** Dotąd wydobyto z pod gruzów **11 zabitych, w tem 3 dzieci i kilkunastu rannych.** Liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Przypuszczają, że pod gruzami znajduje się jeszcze przynajmniej 25 osób.

Uchwały Rady ministrów.

Obniżenie kosztów administracji komunalnej. — Przedłużenie ochrony drobnych dzierżawców. — Komercjalizacja poczty.

Warszawa. (PAT). Uchwalony na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów projekt dekretu w sprawie **obniżenia kosztów administracji związków komunalnych,** przewiduje obniżenie kosztów administracji ogólnej tych związków w stosunku do wydatków na te cele w roku 1930/31. Zmniejszenie tych kosztów wynosić ma **od 20—25% i** dokonane ma być jeszcze **w ciągu bieżącego roku budżetowego** 1932/33. Zgodnie z uchwałą rady ministrów w sprawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, **ochrona tych dzierżawców ma być przedłużona do dnia 1-go października 1933 roku.** Uchwalony przez radę ministrów projekt rozporządzenia P. Prezydenta nowelizującego rozporządzenie o przedsiębiorstwie **„Polska Poczta, Telegraf i Telefony",** zmierza do oparcia tego przedsiębiorstwa na podobnych zasadach prawnych na jakich oparte jest **przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe.**

NOWY KODEKS KARNY WOJSKOWY WEJDZIE W ŻYCIE 1 STYCZNIA.

Warszawa 8. 10. (PAT). Rada min. uchwaliła wczoraj w formie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej nowy kodeks karny wojskowy. Części szczególne kodeksu dostosowano zasadniczo **do kodeksu karnego wojskowego z roku 1928.** Wprowadzone jedynie zostały zmiany, które odpowiadają zasadom, oraz systematyce i technice kodyfikacyjnej nowego **kodeksu karnego powszechnego.** Nowy kodeks wojskowy ma wejść w życie z dniem **1 stycznia 1933 roku.**

Uprawnienia nauczycieli szkół zawodowych.

Warszawa, 8. 10. (Telef wł.). Z chwilą wprowadzenia u nas nowego ustroju szkolnego zachodziły pewne sprzeczności pomiędzy postanowieniami tej nowej ustawy a **obowiązującemi przepisami, dotyczącemi szkolnictwa zawodowego.** Rozbieżności te odbijały się **ujemnie na uprawnieniach** nauczycieli, zatrudnionych w szkołach zawodowych.

Przyszły dekret Prezydenta Rzplitej uchwalony na wczorajszem posiedzeniu R. M. **ureguluje zgodnie z postanowieniami ustawy o nowym ustroju szkolnym wszelkie sprawy dotyczące reorganizacji szkolnictwa zawodowego oraz kwalifikacje nauczycieli tych szkół.** Projektowany dekret wyszczególnia kwalifikacje nauczycieli szkół zawodowych **w zależności od przedmiotów, które** w tych szkołach są wykładane.

Udzielanie koncesyj autobusowych

utrudnione murem formalności.

Warszawa, 8. 10. (Telef. wł.) W najbliższym czasie będzie ogłoszone **rozporządzenie ministra komunikacji,** zawierające postanowienia wykonawcze **do ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi.** Rozporządzenie to określi **tryb i warunki udzielania koncesyj.** Ubiegający się o koncesje bez prawa wyłączności na przewóz osób składa **podanie** władzy wojewódzkiej **z odpowiedniemi wyjaśnieniami, projektem taryfy** przewozowej i rozkładem jazdy. Ubiegający się o koncesję **musi wyjaśnić sprawę kaucji lub polisy ubezpieczeniowej,** gwarantującej zaspokojenie roszczeń podróżnych, personelu i osób trzecich z tytułu szkód na zdrowiu lub mieniu.

Władza wojewódzka przesyłać będzie odpowiednie podanie **Izbie Przemysłowo-Handlowej** dla udzielenia opinji, poczem udzieli koncesji **w porozumieniu z właściwemi władzami kolejowemi, pocztowemi i wojskowemi.** Wysokość **kaucji,** którą właściciel przedsiębiorstwa składa, **ustalono na 1.200 zł. od każdego płatnego miejsca w samochodzie.** Kaucje mogą być wnoszone w papierach wartościowych lub w postaci gwarancji bankowej i hipotecznej. **Kaucja nie będzie żądana, jeżeli koncesjonarjusz ubezpieczy się od odpowiedzialności zawinionej za szkody,** powstałe wskutek wykonywania przewozu, a sumy gwarancyjne wynoszą **conajmniej 10.000 zł. za uszkodzenie jednej osoby, 30.000 zł. za uszkodzenie większej ilości** osób skutkiem jednego wypadku oraz **2.000 zł.** za uszkodzenie cudzej własności. Koncesje bez prawa wyłączności udzielane będą na okres **nie dłuższy niż 8 lat.**

Osobom, które w chwili ogłoszenia ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów wykonywały już taki przewóz zarobkowy, wyda **władza wojewódzka zezwolenie, uprawniające** do dalszego wykonywania tych przewozów **aż do zużycia posiadanych samochodów** nie dłużej jednak niż w ciągu 2 lat od 18 kwietnia 1932 roku.

———oo———

Czechosłowacja nie głosowała przeciw Polsce.

DEMENTI MIN. GIRSY.

Warszawa, 8. 10. (Telef. wł.) Poseł Czechosłowacji w Polsce **dr. Girsa** w rozmowie z jednym z dziennikarzy oświadczył co następuje:

„Dnia 4-tego października w warszawskiej gazecie „Kurjer Poranny" opublikowana była wiadomość z Genewy, **jakoby przy wyborach do Rady Ligi Narodów Czechosłowacja głosowała przeciwko Polsce. Wiadomość tę uważam za bardzo szkodliwą dla wzajemnych stosunków polsko-czechosłowackich tembardziej, że wskutek tajności głosowania do Rady Ligi nie mogę dać oficjalnego zaprzeczenia tych pogłosek. Uważam jednak za niezbędne oświadczyć publicznie dla informacji polskiej opinji politycznej, że doniesienie to według moich przekonań i moich wiadomości jest fałszywe".**

Po ogłoszeniu oświadczenia posła Girsy przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do niego z prośbą o bliższe wyjaśnienia.

Na skierowane pod adresem p. Girsy zapytanie, **dlaczego tak późno ogłasza dementi,** poseł czechosłowacki odpowiedział:

— Tam, gdzie należy, interwenjowałem **natychmiast tego samego dnia po ogłoszeniu znanego doniesienia.** Dementi jako oświadczenie posła akredytowanego w pewnem państwie **jest rzeczą bardzo poważną i daje się w takich wypadkach, kiedy nie może ulegać żadnej wątpliwości argumentacja w niem przedstawiona.** Wspomniany zaś incydent posiada taki charakter, że mnie jako posłowi odbiera wszelką możliwość poparcia dementi jakiemikolwiek dokumentami a to dlatego, że rzeczywiście żadnych dokumentów nie mogę przedstawić tam, gdzie zachodzi tajne głosowanie. To zatem, co zakomunikowałem prasie polskiej nie jest formalnem dementi ale tylko **osobistem mojem przekonaniem i przekonaniem mego rządu a również całego społeczeństwa czechosłowackiego,** podane zaś ono było w tej nadziei, że opinja publiczna polska przyjmie je do wiadomości tak jak było pomyślane, to jest: uczciwie i otwarcie.

Budapeszt. (PAT). Ze strony kompetentnej stwierdzają, że **pogłoska, jakoby delegat węgierski głosował przeciwko kandydaturze Polski do Rady Ligi Narodów, pozbawiona jest wszelkich podstaw.** Delegat węgierski **głosował** za Polską, co wynika z **serdecznych stosunków** pomiędzy obu narodami.

———o———

Aktywny bilans handlowy za 9 miesięcy br.

Warszawa, 8. 10. (Telef. wł.). Bilans polskiego handlu zagranicznego **za 9 miesięcy b. roku został zamknięty saldem dodatniem w** wysokości 158.800.000 zł. W ciągu **września** wywóz przedstawiał wartość 87.391.000 **zł.,** a przywóz 64.502.000 zł. Saldo **dodatnie wynosi** zatem 22.889.000 zł.

INAUGURACJA ROKU NA UNIWERSYTECIE LWOWSKIM.

Lwów. (PAT). Odbyła się dziś **uroczystość** inauguracyjna roku akademickiego w **Uniw.** J. Kaz. we Lwowie. Po nabożeństwie **prorektor prof. dr. Krzemieniecki** wygłosił **sprawozdanie** za ubiegły rok, a rektor **Ks. prof.** Gerstman wygłosił przemówienie **powitalne.** Następnie Ks. **prof.** dr. Wyszyński **wygłosił** odczyt pt. „Słuszność prawa kościelnego".

———oOo———

KRWAWY PROTEST PRZECIW LICYTACJI.

Berlin, 8 października. W Lubinie (Luebben) w Brandenburgji **zastrzelił dziś powiem 71 lat liczący rolnik radcę sądowego z powodu odmowy odwołania wyznaczonej licytacji jego gospodarstwa.** Rolnik ów, **nazwiskiem** Woelke, przybył do sądu i **gdy spotkał się z odmową, dobył rewolweru i wystrzałem położył sędziego trupem** na miejscu, poczem zbiegł, został jednak później ujęty.

———o———

Meran. (PAT). Mistrzyni Polski w tennisie **Jędrzejowska** odniosła na turnieju międzynarodowym w Meranie **nowy sukces, bijąc w ćwierćfinale Włoszkę Pucilennelli 6:0, 6:0.** Para polska Jędrzejowska-Hębda pokonała parę austrjacko-włoską Matejka-Luzzali 7:5, 6:1.

Po zamknięciu kroniki.

FAŁSZYWE POGŁOSKI. Pojawiły się ostatnio pogłoski, jakoby w Krakowie miało się niebawem ukazać nowe pismo codzienne „Polonia Krakowska", jako osobne wydanie „Polonii", wychodzącej w Katowicach. — **Jak** nas informują z wydawnictwa „Polonii" katowickiej, pogłoski te całkowicie **nie odpowiadają prawdzie.**

POŻYTECZNA ROZRYWKA. Komitet im. św. Teresy urządza dziś w niedzielę o godz. 1 po południu **w parku Lubomirskiego,** wielką zabawę p. t. „Babie Lato". Czysty dochód przeznaczony jest na koszta dokończenia budowy kościoła OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI. W dniu 6 b. m. odbyło się nadzw. walne zgromadzenie członków Krak. Tow. Dobroczynności, celem wyboru prezesa w miejsce zmarłego w ubiegłym roku ś. p. Edmunda Makowskiego. Prezesem wybrany został jednomyślnie w tajnem głosowaniu p. sędzia Sądu apel. Kazimierz Wacławowicz.

———oo———

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA.

Niedziela 9 października o godz. 11.15 bajka dla dzieci: „Zaczarowany las" (Jaś i Małgosia).

Niedziela o godz. 3.30 po południu: „Lola z Ludwinowa".

Wizyta N. Davisa w Londynie

KONFERENCJE W SPRAWIE ZBROJEŃ MORSKICH.

Londyn 8 października. **Delegat amerykański na konferencję rozbrojeniową, Norman Davis przyjechał wczoraj do Londynu. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że celem jego podróży do Londynu jest omówienie problemu zbrojeń morskich.**

PROPOZYCJE HOOVERA WINNY BYĆ PLATFORMĄ ROKOWAŃ.

Żądanie delegata amerykańskiego.

Paryż 8 października. „L'Ordre" dowiaduje się, że podczas wczorajszej konferencji z premjerem Herriotem, **delegat amerykański na konferencję rozbrojeniową, Norman Davis zaproponował, aby obrady na konferencji rozbrojeniowej w Genewie podjęte zostały na zasadach wyrażonych w ostatniej propozycji rozbrojeniowej Hoovera.** Gdyby Niemcy wtedy jeszcze odmówiły swej współpracy na konferencji, **wówczas inne państwa dałyby im do zrozumienia, że ich stan uzbrojenia musi na stałe pozostać w granicach ustalonych w traktacie wersalskim.** Dziennik dodaje, że Herriot miał wyrazić swoją **zgodę na propozycję delegata amerykańskiego.**

Londyn 8 października. Dzienniki podają dziś wiadomość Reutera, wedle której Herriot oświadczyć miał delegatowi amerykańskiemu Norman Davisowi, że Francja skłonna jest podjąć obrady nad wszystkiemi projektami rozbrojeniowemi, łącznie z żądaniem niemieckiem w sprawie równouprawnienia, **stoi jednak na stanowisku, że rokowania w tej sprawie muszą być prowadzone w Genewie.**

Niemcy godzą się na konferencję.

Berlin 8 października. Wbrew zapowiedzi ogłoszenia treści noty niemieckiej na zaproszenie rządu angielskiego **rząd niemiecki uznał za** stosowne nie ogłaszać swej **odpowiedzi, lecz** podać ją prasie w streszczeniu. Wedle enuncjacji oficjalnej, **rząd Rzeszy w zasadzie godzi się na odbycie konferencji, która miałaby ułatwić rozwiązanie kwestii spornej w duchu odpowiadającym żądaniom niemieckim.** Dalej oświadcza rząd niemiecki, że **nie ma nic przeciw pewnemu rozszerzeniu konferencji przez dopuszczenie do niej innych państw.**

———o———

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.